MONITOR

Na R. P. 1775.

Nro: XXII.

Dnia 18. Marca.

Pochwała Cnoty y zdrowego rozumu.

TO daie Cnocie tak wielką zwierzchność nad wszystkiemi innemi dobrami, że z istoty swoiey nie może się nigdy stać złą rzeczą przez złe zażycie. Załowanie czasu przeszłego, smutek w teraźnieyszym, niespokoyność o przyszły, niemaią przystępu do serca, gdzie Cnota panuie, ponieważ zamyka pragnienia swoie w granicach tego, co iest do iey chęci,

ſtoſuie one do rozumu, y poddaie pod rząd nieodmienny, ktory uſtanowiła Wſzechmocna Mądrość, oddala od nas te boleści, ktore ſą iedynie ſkutkiem niewſtrzemięźliwości naſzey, pociechy umyſłu chodzą za nią y towarzyſzą iey w ſamey oſobności y przeciwności; wyzwala nas ile możności od dziwactwa cudzego, y władzy doſtatkow, ponieważ naſzą doſkonałość zakłada nie na poſiadaniu obiektow mogących zawsze zniknąć, ale na dziedziczeniu Boga ſamego, chcącego bydź naſzą nadgrodą. Smierć, okropna ta chwila, ktora o rozpacz przyprawia innych ludzi,gdy ieſt końcem pociech, à zaczęciem boleści, nie zdaie ſię cnotliwemu bydź Człowiekowi iak tylko przeyściem do żywota ſzczęśliwſzego. Człowiek lubieżny y w namiętnościach zanurzony,zapatruie ſię na śmierć iako na poczwarę ſtraſzliwą, ktora coraz przymyka ſię ku niemu, zaraża trucizną iego pociechy, wzrusza iego zgryzoty, y gotuie ſię wydać go Bogu mſzczącemu ſię

za-

za niewinność. To zaś co nayszczęśliwszego w niey postrzega byłoby zaprawde, gdyby go na zawsze pogrążyła w przepaści zniszczenia. Ta iednak nadzieia iest zbita w gruncie duszy iego przez czułość wnętrzną nierozdzielności osobistey, y przez wyobrażenie Boga sprawiedliwego y wszechmocnego.

Los Człowieka doskonale cnotliwego iest cale rożny: śmierć otwiera mu łono doskonałości dobroczynney, ktorey zawsze poważał prawa, y doznawał dobroci.

Człowiek bezprzestannie doświadcza, iż znayduią się iedne rzeczy, ktore mu służą, drugie nie przystoią: że pierwsze nie służą mu wszystkie zarowno, ale iedne więcey niżeli drugie: że ta nakoniec zgoda zawisła nayczęściey od tego, iak umie użyć rzeczy, y że taż sama rzecz, ktora mu służyć może, używaiąc iey pewnym sposobem, y w pewney mierze, nieprzystoi mu w ten czas gdy wychodzi z obrębow użycia onych. Przez samo więc poznanie przyrodzenia rzeczy y

ſtoſowania ſię ich między ſobą y do nas, możemy dociec ich zgadzania ſię lub niezgadzania z ſzczęśliwością naſzą, rozeznać dobre od złego, położyć rzecz każdą w ſwoim rzędzie, dać kożdey prawdziwy iey ſzacunek, y rządzić zatym naſze pragnienia y wynalazki.

Spoſob nabycia tego rozſądku ieſt iedynie ten, aby ſobie uczynić ſłuſzne wyobrażenia rzeczy y onych zgodności, y aby z nichże zrobić wnieſienia ktore wynikaią przez należyte rezonowanie y iednoſtayne. Do ſamego zaś rozumu te wſzyſtkie czynności należą.

W iakimkolwiek bowiem znaczeniu weźmiemy ſłowo rozumu, znaczyć zawſze będzie oſobliwſze narzędzie, ktore nam ſłuży do odkrycia y ukazania prawdy. Kożdy zaś człowiek rządzony przez tę dzielność, ktorey iedyny urząd rozeznawania y okazania prawdy, będzie koniecznie uczniem prawdy, y nie uczyni nic, coby iey było przeciwnego, à zatym

roz-

rozłączy dobre od złego, postawi rzecz kożdą w swoim rzędzie, y nada kożdey iey prawdziwy szacunek.

Do tego zmierza iedynie albo raczey zmierzać powinna cała umieiętność ludzka.

Ale to ieszcze nie wszystko. Iako bowiem nie dosyć iest do dostąpienia szczęścia, uczynić sobie wyobrażenie sprawiedliwe przyrodzenia y stanu rzeczy, potrzebna rzecz ieszcze, ażeby w naszym obchodzeniu się szła zupełnie wola za tym wyobrażeniem y sądzeniem. Pewna rzecz ieszcze, iż tylko sam rozum użyczać może Człowiekowi y utrzymywać w nim tę moc potrzebną do użycia dobrze swoiey wolności, y do postanowienia w kożdym razie według oświecenia y poięcia y mimo wrażenia lub wzruszenia, ktoreby go mogło nakłaniać przeciwnie.

Rozum więc w wszelakich względach iest iedynym sposobem, ktory maią Ludzie do dostąpienia szczęścia, y iest oraz osobliwszym zamia,

rem,

rem, na iaki go wzięli. Wſzyſtkie dzielności Duſzy: natchnienia, ſkłonności, y namiętności nawet ſtoſuią ſię do tego końca, à zatym taż ſama przyczyna może nam oznaczyć prawdziwe prawidło ſpraw ludzkich, co ieſt iedno, ieżeli chcemy, co pierwiaſtkowe prawidło. W ſamey rzeczy bez tego wiernego Przewodnika człowiek żyłby przypadkiem, nie znałby ſiebie ſamego, nie poznawałby ſwego początku, ni przeznaczenia, ani też iak ma używać tego wſzyſtkiego co go otacza, podobny do ślepego macałby za każdym krokiem y błądziłby bez końca iak w labiryncie.

Przez to właściwie prowadzeni ieſteśmy do pierwſzego wyobrażenia nazwiſka *Prawa*, ktore w znaczeniu naypowſzechnieyſzym, y do ktorego wſzyſtkie inne ſtoſuią ſię ſzczegulne znaczenia, nie co innego ieſt, *iak tylko to wſzyſtko, co rozum niezawodnie uznaie za pewny y krotki ſpoſob do doſtąpienia ſzczęścia, y potwierdza go takim.*

Dla

Dla uczucia ſłuſzności tey prawdy, doſyć ieſt porownać te maxymy, ktore założyliśmy, y położyć ie przez iedno wſpoyrzenie. W ſamey rzeczy ponieważ Prawo w pierwszym poznaniu ſwoim znaczy to wſzyſtko, co rządzi albo ieſt rządzonego, ponieważ rządzenie zakłada kres albo koniec, do ktorego doyść chcemy, ponieważ oſtatnim końcem Człowieka ſzczęście, y gdy na koniec Człowiek nie może doſtąpić ſzczęścia iak tylko przez rozum, à zasz nie idzie zatym oczywiście, że Prawo w powſzechności ieſt to wſzyſtko, co rozum potwierdza za ſpoſob pewny y krotki do doſtąpienia ſzczęścia: Na zaſadzeniu także tych maxym rozum ſiebie ſam uznaiący, gdy ieſt dobrze ćwiczony y w tym ſtopniu doſkonałości, że umie użyć rozeznania właściwego ſobie, nazywa ſię zdrowym rozumem, iako będąc pierwſzym y naypewnieyſzym ſpoſobem, przez ktory człowiek może przyiść do ſzczęśliwości.

Roz·

Rozkazuie zaprawdę iedną rzeczą broni drugiey, pozwala zupełnie trzeciey: zgoła chce mieć pełnomocną władzę. Istność zaś ktora ma w sobie moc oznaczoną y wielowładną, Istność, z ktorą ta moc tak ściśle iest złączona, że oney iest istotną à prawie iey ustanawia istotę, ta Istność mowię, iest zapewne złożona dla tego, aby szła za wrażeniem tey mocy. Zdaie się że było rownie zamysłem Stworcy natury, aby ludzie rządzili się rozumem, iako iest zamysłem Cieśli okrętowego aby Styrnik rządził Styrem, ktory na to umyślnie zrobił. Styr nie dla czego innego przydany okrętowi albo Statkowi, tylko aby go używano, podobnież rozum nie dla tego iest dany Istności, aby był cale zaniedbany y nie ćwiczony. Pewna iest rzecz że nie może bydź na co innego zażytym, iako aby rządził, bo to iest iego przyrodzenie. Nie iest nawet w mocy Istności rozumney nie dać się umyślnie rozumowi rządzić. Można dowieść założenia tego przez nastepuiące rezonowanie.

Ieżeli iest w mocy istności rozumney, uczynić takie postanowienie, musi mieć iaką racyą do uczynienia onego, albo iey niema. Ieżeli nie ma racyi do uczynienia, postanowienie takie, iest bez żadney słuszney y ważney przyczyny à zatym samo przez się upada. Ieżeli ta Istność ma racyą do ułożenia pewnych zamysłow, iest więc rządzona przez rozum. To dylemma dowodzi, że rozum powinien mieć Panowanie.